

Zimbabwe - wojskowy zamach stanu nie jest obietnicą politycznej stabilności

Implozja jedności Zanu-PF nie jest zaskoczeniem po latach wewnętrznych konfliktów wewnątrz partii. Zaskakuje optymizm, że wojsko przyniesie lepszą przyszłość.

Zwaliste wojskowe czołgi i uzbrojeni żołnierze wstrzymali zwykle zatłoczony ruch uliczny i sprzedaż uliczna na alei Samora Machel'a w centrum Harare. Przywódcy partii rządzącej zostali aresztowani, przejęto rozgłośnie radiową i stację telewizyjną ZBC - Zimbabwe Broadcasting Corporation, a siły zbrojne Zimbabwe (ZDF) zatrzymały szereg parlamentarzystów, policjantów, pracowników służb wywiadowczych, a także „Siedząca Kaczkę” (określenie odnoszące się do Roberta Mugabe), co jest oczywistym wojskowym zamachem stanu. W radiu i telewizji transmitowane są pieśni wojenne - niesamowity gest nawiązujący do dawnych "zwycięstw" i "potęgi" przeszłości wojskowej.

Pod pretekstem "wykorzenia kryminalistów" znajdujących się w otoczeniu prezydenta, wojsko skorzystało z prawa do interwencji w przypadku wstrząsów społecznych, zgodnie z sekcją 212 konstytucji, wg której ma za zadanie "chronić Zimbabwe, jego obywateli, ich narodowe bezpieczeństwo i interesy oraz integralność terytorialną i utrzymanie konstytucji", interwencja ta nastąpiła dogodnie wtedy, gdy problem dotyczył interesów wojska. Dowodzi tego w swoim przemówieniu dowódca naczelny sił zbrojnych Zimbabwe generał Constantino Chiwengi, wskazując na: "... lekkomyślne wypowiedzi polityków z rządzącej partii oczerniającej wojsko, co wywołuje alarm i przygnębienie w jej szeregach... i obecne czystki, które jednoznacznie skierowane są do członków partii, którzy mają za sobą doświadczenia z walki o niepodległość muszą ustać."

Niektórzy Zimbabweńczycy szaleńczo wysyłają SMS-y do swoich osobistych znajomych, próbując uzyskać najnowsze informacje na ten temat. Inni ostrożnie nastawiają uszu słuchając odbiorników, aby usłyszeć spekulacyjne poszeptywania. Ogromna część społeczeństwa świętuje z radością nadchodzący upadek prezydenta Roberta Mugabe. Jak powiedział lokalny i polityczny aktywista Mutare Tinashe (imię zmienione ze względów bezpieczeństwa): "generalna opinia na ten temat jest taka, że ludność świętuje to, co uważają za zwycięstwo nad dynastią Mugabe i tyranią trwającą przez ponad trzy dekady. Nie ma możliwości powszechnego powstania." Dalej wyjaśnia: "Zimbabweńczycy są ogólnie szczęśliwsi pod rządami każdego innego rządu niż Mugabe, cywilnego czy wojskowego".

Dziennikarz i analityk spraw afrykańskich Izak Khomo mówił otwarcie o zamachu stanu, który nastąpił w wyniku wewnętrznych pęknięć w partii rządzącej Zanu-PF. Nie widzi możliwości, iż jest w stanie się podnieść po tej chwili. Implozja jedności Zanu-PF nie jest zaskoczeniem po latach wewnętrznych konfliktów wewnątrz partii, jak i z weteranami wojskowymi, prezentowanych publicznie, wraz z nieustannym umniejszaniem znaczenia życia ludzkiego oczernianiem przez państwo we wszystkich wymiarach społecznych.

Zaskakuje optymizm, że wojsko przyniesie lepszą przyszłość. W najnowszym opisie wydarzeń, które miały miejsce w sąsiednim kraju, *Newsroom* zapytał publicznie na Twitterze: "Czy wojsko może zapewnić stabilizację polityczną w Zimbabwe?" Siedemdziesiąt procent z

tysiąca biorących udział w tej ankiecie odpowiedziało "tak". Chociaż nie jest to dowodem wskazującym na opinie wszystkich obywateli Zimbabwe, musimy zastanowić się, co właściwie oznacza zamach stanu, a nie debatować, czy faktycznie jest to zamach stanu.

Wielu Zimbabweńczyków z radością przyjmuje każdą możliwość zakończenia bezlitosnego reżimu "Baba" Mugabe, a wojskowi wyglądają na tych, którzy to zrobią. Nie jest pewne, czy interwencja wojskowa może przynieść "polityczną stabilność". Być może przedwczesne jest wygłaszanie jakichkolwiek ostatecznych opinii na temat bieżącej sytuacji. Jednak, z niepokojem, musimy zapytać: czy robimy słuszne (lub raczej "lewicowe") rozważania na temat zamachu stanu?

Historyczne trendy i wyniki przewrotów wojskowych wskazują, w jaki sposób może to doprowadzić do zupełnie odwrotnych rozwiązań, niż aspiracje ludności Zimbabwe. Jednym z najsłynniejszych zamachów, które doprowadziły do pogorszenia warunków społeczno-ekonomicznych i dyktatury wojskowej, był 18 Brumaire Napoleona Bonaparte pod koniec 1799 roku, który skutecznie zniweczył dynamikę rewolucji francuskiej. Historia przewrotów wojskowych w Nigerii (w 1966, 1975, 1983, 1985, 1990 i 1993) wykazała błąd w myśleniu, że siły wojskowe mogą przynieść stabilność polityczną.

Militarne przewroty, którym nie towarzyszy masowy udział i poparcie cywilów, rzadko kończyły się na wyzwoleniu uciskanej ludności. Zamach stanu, który miał miejsce podczas rewolucji 1917 roku w Rosji, zakończył się sukcesem, ponieważ wyszedł z masowego protestu cywilnego i udziału społeczeństwa, a towarzyszyło mu bardzo potrzebne poparcie militarne. Wielu ma uszy dostosowane do wojskowej narracji.

Zimbabweński komentator polityczny i długoletni działacz, Pishai Muchauraya, powiedział: "Starają się też być mądrzy, nie angażując się w przemoc, a także obiecując pokój i stabilność, aby inne kraje ich nie potępiły ... To bezkrwawy zamach stanu".

Muchauraya nadal twierdzi, że to militarne przejęcie nie polega na doprowadzeniu do jakiegokolwiek demokratycznej, czy politycznej stabilności, ale raczej na tym, która sekta rządzącej partii będzie miała największą władzę w swojej kontroli nad narodem i dostęp do pozostałych zasobów narodu.

Podobnie jak ślepiec, który wymacał lewą tylną nogę słonia, na tym etapie jesteśmy w stanie opisać słonia jedynie pod względem małych części, które możemy wyczuć. Nie mylcie się jednak: słoń jest dużym ssakiem, także dla wszystkich niewidomych.

Sytuacja w Zimbabwe jest taka, że jedną z niezadowolonych elit rządzących, wykorzystuje swój monopol na przemoc, aby manipulować i kontrolować społeczeństwo. Nie zmieni to fundamentalnie opresyjnych i nieegalitarnych struktur tego społeczeństwa. Musimy się z tym zgodzić lub ryzykować, że zwodzimy się z chwilą, w której jesteśmy. Nieśmiało oglądamy otwarcie, które pojawia się po usunięciu Mugabe od władzy, ale nie bądźcie krótkowzroczni w sprawie jeszcze ściślejszej kontroli, którą może wprowadzić reżim wojskowy.

Artykuł: Mikaela Nhondo Erskog

Tłumaczenie WPHI Johannesburg